

Ryby przesuwają się w kierunku biegunów

16 października 2014

Naukowcy odkryli blaknięcie koralowców na dużą skalę, do którego doszło w pobliżu hawajskiej wyspie Oahu. Według miejscowych naukowców powodem zniszczenia raf koralowych jest ocieplenie powierzchniowych wód oceanicznych, które zabija glony pozostawiając koralowce ich pożywienia. Pozbawione glonów koralowce zaczynają głodować i obumierają, czego najlepszym dowodem jest ich odbarwienie. Biolodzy morscy mają nadzieję, że rafy koralowe w tej części Hawajów jeszcze się odbudują, gdy przybędzie mikroorganizmów takich jak glony. Aby to jednak było możliwe musi dojść do ochłodzenia wód Pacyfiku w tym regionie świata. Nawet jednak gdyby koralowce jakoś zdołały się odbudować, będą dużo słabsze niż dawne rafy i znacznie bardziej podatne na choroby.

Masowe wybielanie raf koralowych zaobserwowano nawet w odległości tysięcy kilometrów od Hawajów, na atolach Lisianski, Midway, czy Pearl i Hermes, zatem nie jest to tylko zjawisko lokalne. Średni odsetek wyblakłych koralowców wynosi tam 35%, ale są i miejsca w płytkiej części raf koralowych odbarwione w 90%.

Temperatura wody oceanu w tym roku jest wyższa niż normalnie ze względu na zjawisko El Niño, które ogrzewa środkowy Pacyfik i wpływa na warunki atmosferyczne na całym świecie. Naukowcy zauważają, że w wrześniu 2014 odnotowano drugą najwyższą temperaturę wody tego oceanu od 1940 roku. Podwodne prądy osiągają temperaturę 30 stopni Celsjusza, podczas gdy normą jest ocieplenie wody do 28,3 stopni.

Do 2050 r. z tropików zniknie też duża liczba ryb – twierdzą naukowcy z Uniwersytetu Kolumbii Brytyjskiej. Naukowcy zidentyfikowali rejony lokalnego wyginięcia ryb, ale

stwierdzili także, że zmiana temperatur skieruje więcej ryb do wód arktycznych i antarktycznych. Posługując się tymi samymi scenariuszami zmiany klimatu co Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu (ang. Intergovernmental Panel on Climate Change, IPCC), Kanadyjczycy stwierdzili, że przy najgorszym z nich, wspominającym o ogrzaniu oceanów do 2100 r. o 3 st. Celsjusza, ryby będą się odsuwać od swoich obecnych habitatów w tempie 26 km na dekadę. Przy najlepszym scenariuszu, zakładającym ogrzanie oceanów o 1 st. Celsjusza, ryby będą się przemieszać z prędkością 15 km na 10 lat (takie zjawisko obserwujemy zresztą od kilkadziesiąt lat).

„Tropiki będą największymi przegranymi. To rejony najbardziej polegające na rybach jako źródle pokarmu [...]. Będziemy świadkami utraty rybich populacji, które są bardzo ważne dla łowisk i społeczności tych obszarów” – podkreśla prof. William Cheung. Zespół Cheunga stworzył model, który miał pokazać, jak 802 ważne komercyjnie gatunki ryb i bezkręgowców zareagują na zmianę temperatury, a także innych właściwości wody oraz na pojawienie się nowych habitatów w rejonie biegunów. Jak wyjaśnia Miranda Jones, o ile przed jednymi (migrującymi w kierunku chłodniejszych wód) otworzą się nowe możliwości, o tyle dla drugich (obecnych mieszkańców chłodnych wód) oznacza to wzrost konkurencji o zasoby.

Autorzy: admin ZnZ (akapity 1-3), Anna Błońska (4, 5)

Źródła: [Zmiany na Ziemi](#), [Kopalnia Wiedzy](#)

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”